CZĘŚĆ XLI — № 9. ROK 21 — (1850.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI, Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, $\frac{3}{15}$ LUTEGO.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{2}{14}$ Lutego.

Przez Rozkazy dzienne Cesarskie w Wydziale Wojskowości, 27 Stycznia, mianowani: Dowódzca pułku Kirysyerów J. C. Wysokości W. X. Następcy Cesarzewicza, Jenerał-major *Tumański*, Dowódzcą 2 brygady Kirysyerów gwardyi, z zachowaniem dowództwa pułku; — Naczelnik miasta Kercz-jenikola, liczący się w Armii jenerał-major Xiążę *Chercheulidzew*, Wojennym Gubernatorem miasta Mińska i Mińskim Cywilnym Gubernatorem. — 28 Stycznia mianowani: Wileński Wojenny, Grodzieński, Miński i Kowieński Jenerał-Gubernator, Jenerał-porucznik *Mirkowicz 1*, Członkiem Rady i Inspektorem zakładów wojskowych wychowania; — Jenerał-adjutant, Jenerał-porucznik *Bibikow 2*, Wileńskim Wojennym Gubernatorem, zarządzającym oraz wydziałem cywilnym, i Grodzieńskim, Mińskim i Kowieńskim Jenerał-Gubernatorem, z pozostaniem Jenerał-adjutantem.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, z dnia 23 Listopada 1849, mianowany kawalerem orderu *Św. Anny 2 klassy*, Dyrektor Komory Celnej na wyspie Maderze, P. *Diego Telles de Menezes*.

PRAWIDŁA
WYSTAWY WIEJSKICH PŁODÓW
w S.-Petersburgu,

(Ciąg dalszy.)

VII. *Płody przemysłu rzemieślniczego*.

§ 24. Pod tém nazwaniem rozumieją się w ogólności wszystkie przedmioty wiejskiego gospodarstwa, w rozmaitym stopniu ich domowego obrobienia, i przeto mogą być przyjęte na wystawę same tylko wyroby domowego przemysłu obywatela lub włościanina.

§ 25. *W zakrezie Rolnictwa* rozumieją się następujące przedmioty: mąka, krupy, chleb pieczony, mąka kartoflana, krupy, sago, syrop i piasek cukrowy z buraków, przędza lnia i konopna, powrozy, liny, siecie, niewody, i inne rybackie i myśliwskie narzędzia, nici, parusina, płótna tak surowe jak i bielone, płótno rzadkie, obrusy, ręczniki, chustki płócienne, płócienka, perkaliki, tkanie lniane i konopne nabijane (nabojki), oleje lniany, konopny i inne. Spirytus, wódka z żyta i kartofli. Różnego rodzaju piwo. Kwasy zbożowe, tłokno.

§ 26. *W zakresie chowu bydła*. Wełna, przędza wełniana, samodział; włos koński, szczeć, klej, skóry, surowiec, skóry wyprawne koźle i baranie, półszubki i kożuchy, mianowicie garbowane, skóry jagnięce wyprawne; bóty; różne wyroby z rogu i kości; rękawice skórzane i wełniane, pończochy, wyroby z pilśći, kapelusze, pasy i t. d. Mięso solone i wędzone, masło, séry, jaja, mianowicie dobrze zachowane jakim bądź sposobem, łój, świece, mydło, stearyna i oleina, sadło wieprzowe solone i t. d.

§ 27. Mleko i śmietanka od krów, przysłanych do obory wystawy, będą wystawiane codzień, z oznaczeniem właściciela i gatunku bydlęcia; na to mleko i śmietankę będzie też zwrócona pilna uwaga.

§ 28. Nadto będą przyjmowane przedmioty myśliwstwa, rybołówstwa i chowu ryb, jeżeli te są płodem przemysłu szczególniej włościan, jako to: skóry źwierzęce, ryby suszone, solone i wędzone; pijawki lekarskie.

§ 29. Wełna ma być przysłana całemi runami, włos koński już wyrobiony w kilku grzywach, a inne przedmioty w ilości po sztuk kilka.

§ 30. *W zakresie ogrodnictwa owocowego, warzywnego i pszczelnictwa.* Owoce, jagody i grzyby suche i moczone, pastyle (*) konfitury z owoców i jagód: rozmaite konserwy solone i smażone, pierniki; warzywa i owoce suszone, jako to: kapusta, groch, świece woskowe i inne wyroby z wosku; nakoniec konserwy, przygotowane sposobem Appera lub inne.

§ 31. *Drzewo.* Wyroby włościańskie z drzewa, jako to: koła, duby, płozy, telegi, sanie, czopy, cebry, wiadra, skrzynie, inne naczynia i sprzęty, łapcie, rogoże, kora garbarska, kosze, dziegieć, smoła, potaż, terpentyna i t. d., baty, czółna, łódki. Węgiel drzewny.

§ 32. *Z Królestwa kopalnego.* Ruda żelazna; wyroby włościańskie żelazne i stalowe; gwoździe, zawiasy, zamki, rygle, podkowy, juszki, drzwiczki i zakrywki do pieców i t. d.; kamień ciosowy, tafle kamienne, żarna, bruski szlifierskie, wapno wypalane, gips i t. d.; wyroby z gliny: cegły, dachówki, kafle, garnki i inne naczynia, fajans. Szkło butelkowe i oknowe, oraz wyroby z niego.

VIII. *Narzędzia. machiny i apparata gospodarskie.*

§ 33. Pługi, sochy, narogi, lemiesze, brony, szufle i arfy do wiania zboża, młocarnie, rydle, łopaty, grable, motyki, kosy, sierzpy, siekiery i topory, noże ogrodnicze, rozmaite narzędzia do bicia masła, i w ogólności narzędzia pożyteczne i potrzebne w gospodarstwie wiejskiém. Narzędzia do wyrabiania i przędzenia lnu, jako to: międlice i terlice, szczotki, kołowrótki, warsztaty tkackie, berda, grzebienie, wrzeciona, kręciółki, motowidła, czółenka, iglice, cewki, i t. d. Narzędzia do gaszenia pożarów.

§ 34. Modele wszystkich wymienionych przedmiotów, z załączeniem krótkich i należycie poświadczonych opisów.

IX. *Modele wiejskich budowli.*

§ 35. Modele te powinny przedstawiać szczególną jakąś dogodność lub pożytek i być zrobione z już istniejących, nie zaś tylko z będących na planie lub w projekcie budowli różnego rodzaju, jako to: wygodnych domów wiejskich, chat włościańskich, obór, ptaszników, suszni, cegielni, kuźni, młynów z rozmaitemi przynależytościami.

§ 36. W ogólności przy wszystkich tych modelach mają być załączone krótkie, dokładne opisy, z poświadczeniem, że ich oryginały rzeczywiście istnieją i przynoszą pożytek.

§ 37. Wszystkie przedmioty, przysłane na wystawę, mają mieć oznaczoną właściwą cenę, za którą mogą być nabyte w miejscu ich wyrabiania albo w S.-Peterburgu, ze wskazaniem, w tym ostatnim razie, gdzie mianowicie.

§ 38. Nadto, byłoby rzeczą pożądaną, iżby obok płodów rolnictwa, przysyłane były też proby gruntu, na którym się przedmiot zrodził, również ile możności krótki, lecz dokładny opis rodzaju gospodarstwa, którego przedmiot jest płodem.

(*) Rodzaj powideł cukrowych suchych, w laskach i tabliczkach.

§ 39. Wszystkie przedmioty, mające być na wystawie, winny być przedstawione do jej Komitetu nie póżniej jak przed 15 Sierpnia, prócz przedmiotów, ulegających rychłemu zepsuciu, które będą i póżniej przyjmowane. Bydło zaś będzie przyjmowane ostatnich dni tegoż miesiąca. Przytém powinna być koniecznie nadesłana do Komitetu Wystawy przed 1 Lipca 1850 r. dokładna wiadomość o żwierzętach, które mają być przysłane, przy oznaczeniu ich nazwania, gatunku, pochodzenia, wzrostu, lat, maści, szczególnych znaków i celniejszych przymiotów, a ostatnich dni Sierpnia i o innych przedmiotach, które mają być na wystawie.

§ 40. Dla ocenienia zalet przysłanych na wystawę narzędzi rolniczych i bydła roboczego, będą one poddane pod należytą probę. *(D. c. n.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

PRUSSY. *Berlin, 5 Lutego.* Stosownie do życzenia, wynurzonego przez wielu członków Izb obu, Król zezwolił, iżby we wszystkich Kościołach Berlińskich odprawione było stosowne nabożeństwo z powodu złożenia w dniu jutrzejszym przysięgi na Konstytucyą, zmodyfikowaną według ostatniego poselstwa Królewskiego i ostatecznie przyjętą przez obie Izby Parlamentu. Spodziewają się na tę uroczystość przybycia Xięcia Następcy Tronu i Xięcia Fryderyka Wilhelma, kończącego nauki w Uniwersytecie w Bonn.

— Gazeta Kolońska donosi, że puszczenie Renu, którego skutków obawiano się w Kolonii, odbyło się bez przypadku. Komunikacya między dwóma brzegami była przerwana przez godzin kilkanaście.

— Zewsząd odbieramy wiadomości o nadzwyczajnych mrozach. W Lipsku zimno było tak dotkliwe że musiano zawiesić teatralne przedstawienia, co się jeszcze nigdy nie zdarzyło. W Dreznie jednej nocy mróz doszedł do 30 stopni *Reaumura* i musiano zwinąć straże z nad brzegów Elby.

ANGLIJA.

LONDYN, *31 Stycznia.*

Otwarcie Parlamentu.

Dziś Lord Wielki Kanclerz, w imieniu Królowej, otworzył sessyą zwyczajną Parlamentu następującą mową.

«Milordowie i Mościpanowie.

«N. Królowa Jmć rozkazała nam oświadczyć, iż ma sobie za rzecz wielce przyjemną zwrócić się ponownie ku wam, z żądaniem waszej rady i spółdziałania.

«Zgon Królowej Jmci Adelaidy pogrążył N. Panią w głębokie strapienie. Wielka dobroczynność i wzorowe cnoty

N. Nieboszczki, uczynią jej pamięć nazawsze drogą dla narodu.

«J. K. Mość niezmiennie zostaje z Mocarstwami cudzoziemskiemi w związkach pokoju i przyjaźni.

«W ciągu zeszłej jesieni powstały ważne nieporozumienia między Rządami Austryi i Rossyi z jednej, a Portą Ottomańską z drugiej strony, we względzie sposobu, w jakim miano postąpić z osobami, które w dość znacznej liczbie schroniły się na ziemię turecką, po ukończeniu wojny domowej w Węgrzech.

«Objaśnienia, wymienione między Rządem Tureckim i Rządami Cesarskiemi, uchyliły szczęściem wszelkie niebezpieczeństwo, jakie z tego zajścia mogło było wyniknąć dla pokoju Europy.

«Królowa Jmć, do której Sułtan udał się w tej okoliczności, połączyła swe usiłowania z usiłowaniami Rządu Francuzkiego, ku któremu podobnyż krok został zwrócony, w celu dopomożenia swém pośrednictwem do załatwienia tych zajść przez układ przyjacielski, i nieuwłaczający godności i niezależności Porty.

«J. K. Mość weszła w układy z Mocarstwami obcemi we względzie środków, jakie mogą się okazać potrzebnemi z powodu znacznego zwolnienia zakazów, wyrzeczonych niegdyś przez prawa o żegludze Anglii.

«Rządy Stanów Zjednoczonych i Sycylii niezwłócznie przystąpiły do użyczenia w swych portach okrętom angielskim tych samych korzyści, jakich używają w tej chwili własne ich okręty w portach angielskich.

«Co do Mocarstw obcych, których prawa o żegludze mają dotąd charakter mniej więcej ścieśniający, Królowa Jmć odebrała od wszystkich prawie zapewnienia, pozwalające spodziewać się rychłego, w stopniu znacznym i ogólnym, usunienia zawad, które utrudniają swobodę żeglugi pomiędzy wszystkiemi narodami świata.

«W ciągu lata i jesieni roku zeszłego, Królestwo było powtórnie nawiedzone klęską cholery, ale Bóg Wszechmogący, w Swojém miłosierdziu, raczył zatamować postępy śmiertelności, i nakoniec usunąć tę okropną plagę. Królowa Jmć sądzi, że najlepszym sposobem wynurzenia naszej za to wdzięczności, jest przedsiębrać pilnie środki ostróżności przeciw najbardziej widocznym przyczynom choroby i czuwać ze światłą troskliwością nad temi, którzy są najbardziej na nię narażeni.

«W niedawném zwiedzeniu Irlandyi Królowa Jmć widziała z największém zadowoleniem wierność i przywiązanie, które okazały wszystkie klassy Jej poddanych. Jakkolwiek następstwa nieurodzajów lat poprzedzających dotąd w tej części połączonych Królestw dotkliwie czuć się dają, obecna obfitość przedmiotów żywności i spokój, panujący w kraju, nie omieszkają przynieść pewnej ulgi.

«Królowa Jmć doznaje żywej przyjemności, iż może wam powinszować pomyślniejszego stanu handlu i przemysłu. N. Pani z boleścią słyszała skargi, szerzone po niektórych częściach kraju przez właścicieli i dzierżawców gruntowych. Królowa Jmć z boleścią widzi część swych poddanych w niepomyślnym stanie. Wszakże, zkądinąd N. Pani szczerze winszuje sobie powiększonej, skutkiem urodzaju i taniości, konsumpcyi przedmiotów pierwszej potrzeby i dobrego bytu *(comfort)*, jaki ztąd wynika dla wielkiej massy ludu.

«Mościpanowie Izby Gmin.

«J. K. Mość rozkazała podziękować wam za uchwalenie rocznego budżetu. Wyrachowania jego mają na widoku ścisłą oszczędność, bez zabaczenia wszakże żadnej z rozmaitych gałęzi służby publicznej.

«Królowa Jmć z zadowoleniem widziała obecny stan dochodów krajowych.

«Milordowie i Mościpanowie.

«Niektóre z projektów, które, dla braku czasu na ich rozważenie, musiały być odłożone w końcu poprzedzającej sessyi, będą wam ponownie złożone. W liczbie najważniejszych jest projekt ulepszenia zarządu osad Australijskich.

«N. Pani rozkazała wypracować rozmaite projekta, mające na celu polepszenie stanu Irlandyi. Nieprzyzwoitości, które wynikły z tłumnych demonstracyj stronnictw *(party processions)*, niedostatki ustaw, mających urządzać stosunki między dziedzicami i dzierżawcami, niedoskonałości tych, które służą za przewodnią wielkim sądom przysięgłych, zmniejszenie się liczby wyborców parlamentowych, niemniej niektóre inne wielkiej wagi przedmioty będą stanowiły treść wniosków, mających się wam złożyć.

«Królowa Jmć z zadowoleniem dowiedziała się, że środki, przedsięwzięte w interesie zdrowia publicznego, są w drodze przyprowadzenia powszechnie do skutku, i N. Pani tuszy, że takowe posłużą do coraz pewniejszego odwrócenia tak w stolicy, jako i w rozmaitych częściach kraju, klęsk, dotykających tak zdrowie, jako i dobry byt Jej poddanych.

«Łaska Opatrzności Boskiej uchowała to Królestwo dotąd od wojen i przewrótów, które w ciągu dwóch lat ostatnich zachwiały tak wielką liczbę krajów stałego lądu Europy. Królowa Jmć ma nadzieję i ufność, że przez połączenie porządku z wolnością, przez utrzymanie tego co dobre, a poprawianie tego co ma w sobie przywary, zachowacie budowę naszych instytucyj, jako spuściznę i niezłomny puklerz narodu wolnego i szczęśliwego.»

—

Na posiedzeniach, odbytych potém oddzielnie w obu Izbach, hrabia Essex wniósł, a lord Methuen poparł w Izbie Lordów adress odpowiedzi na mowę od Tronu. W chwili odejścia poczty miał głos lord Stadbrooke. W Izbie Gmin adress był wniesiony przez P. C. Villiers a popierany przez sira J. Duke. Posiedzenie również trwało jeszcze przy wyprawieniu poczty.

Londyn, *1 Lutego*. Podczas rozpraw w Izbie Lordów nad adresem odpowiedzi na mowę od Tronu, lord Stradbrooke wczora podał dodatek w duchu partyi protekcyonistów, z ubolewaniem nad stratami, jakie ponosi rolnictwo krajowe skutkiem wolnego handlu zbożem zagranicznem. Temu dodatkowi, popartemu przez hrabię Desart, mocno się oparł hrabia Carlisle. Xiążę Richmond, hrabia Winchelsea i lord Stanley mówili za dawnemi prawami celnemi. Hrabia Fitzwilliam dowodził, że rolnictwo nigdy nie odniosło żadnej korzyści z praw, ścieśniających handel powszechny. Hrabia Grandoille i lord Brougham mówili też przeciw dodatkowi, któremu gdy się oparł i Gabinet w osobie Ministra margrabi Lansdowne, poprawa odrzucona została większością 49 głosów, (152 przeciw 103).

W Izbie Gmin śir William Frollope podał też dodatek do adresu w duchu protekcyonistowskim, po wielu mowach za i przeciw, dalsze rozprawy zostały odłożone do jutra.

— Wielka Xiężna Stefania Badeńska jest od dni kilku w Londynie. J. K. W. jest ciężko chora.

— Podczas wielkiego przypływu morza, który miał miejsce 29 Stycznia, woda na Tamizie tak się podniosła, że wystąpiła z brzegów i zalała je aż do Richmond. Ta powódź, której się spodziewano, sprawiła wielkie szkody w Londynie i miejscach przyległych.

— Gazety Bostońskie donoszą, że uczony Amerykański, P. Henry Paine, odkrył świeżo sposób nader prosty i nie kosztowny rozkładania wody na pierwiastkowe gazy. Za pomocą apparatu, do którego nie wchodzi baterya galwaniczna, ani żaden kwas, ani metal, użyciem siły pary, wynoszącej tylko $\frac{1}{1800}$ część siły jednego konia, P. Paine otrzymuje na godzinę 200 stop sześciennych wodorodu i 100 stop kwasorodu. Ta ilość gazów, których wydobycie kosztuje około pięciu groszy polskich, daje przez gorzenie tyle ciepła, ile go daje 200 stop gazu węglistego zwyczajnego, a światła tyle ile potrzeba na 300 rożków zwyczajnego oświetlenia gazowego przez godzin dziesięć. Taż ilość może dać przez godzin 12 dość ciepła w mieszkaniu, wraz z ogniem na kuchni, czyli dać go tyle, ile się otrzymuje z ilości pary, wyrównywającej sile jednego konia.

Zapewniają, że wynalazek ten przeszedł już przez sześciomiesięczną probę oświetlania i ocieplania domów. Wynalazca otrzymał przywileje na swoje piece parowy i ogniowy. Dla ocieplania domów apparat nakręca się nakształt zegara i stopień ciepła może być podniesiony lub zniżony, jak płomień zwykłego rożka gazowego. Dymu żadnego niema, ale apparat daje nieco pary wodnej, która służy do utrzymywania potrzebnego stopnia wilgoci w powietrzu, i przez to zapobiega zbytniej suchości, która stanowi tak wielką niedogodność w systemacie zwykłego ocieplania mieszkań grzanem powietrzem.

FRANCYA.

PARYŻ, *1 Lutego*. Z powodu projektu, wniesionego przez Ministrów o wyłączeniu deputowanych, skazanych przez sąd Vincennes, z Izby Prawodawczej i obraniu innych na ich miejsce, niektóre gazety głoszą wiadomość, która, jeżeli jest prawdziwą, nie może, w dzisiejszém usposobieniu umysłów, nie sprawić największego wrażenia. Te gazety twierdzą, że wybory nowych deputowanych już wczora 31 Stycznia, to jest wprzód nim Izba wyrzekła o tym przedmiocie, rozpoczęły się w wojsku. Przypuszczając zgodzenie się Izby Prawodawczej na wniosek Ministrów i największy pośpiech w wykonaniu jej uchwały, wybory między mieszkańcami cywilnemi nie będą mogły zacząć się rychlej jak za pięć lub sześć tygodni. Nikt nie zaprzeczy, że fakt ten, jeżeli się sprawdzi, będzie miał wielkie znaczenie ku potwierdzeniu wieści o zamierzanym przewrócie.

— Przedwczora, 30 Stycznia, Izba Prawodawcza przyjęła projekt Rządowy o utrzymaniu nadal, pod zawiadywaniem Ministra Rolnictwa, stada St. Cloud. Powodem do tego przyjęcia były złożone dowody, że już i w dzisiejszym stanie rzeczy Francya nie ma dostatecznej liczby i dość dobrych koni na postawienie jazdy na stopie wojny.

Wczora Izba przyjęła traktat Handlu i żeglugi między Francyą i Angliją.

Dziś Konserwatorowie właściwi odnieśli małą porażkę; utrzymywany przez nich wniosek P. Cordier, znacznie ścieśniający inicyatywę Parlamentową, został odrzucony 346 głosami przeciw 250.

P. Piscatory chciał zażądać od Ministrów objaśnień we względzie spraw Greckich, ale Ministrowie prosili o odkład do tygodnia, z powodu nieodebrania jeszcze dokładnych wiadomości.

— W projekcie o ukończeniu pomnika Napoleona Gabinet żąda naprzód 542,000 fr. na spłacenie zaległości z lat 1847 i 1848 a następnie 2,317,076 franków na ostateczne ukończenie. Obok tego Minister daje uroczyste zapewnienie, że w obrachowaniach wszystkie koszta zostały przewidziane i że żadne nowe wydatki zdarzyć się nie mogą.

— Podług pewnych wiadomości, socyaliści gotują nowy, gwałtowny zamach, którego ogniskiem będzie, według wszelkiego podobieństwa, wschodnia część Francyi. Socyaliści Paryscy, dla powstania w massie, będą czekali aż spisek wybuchnie na prowincyi.

— Mowa na otwarcie Parlamentu Angielskiego, powiedziana o wpół do 1 po południu, 31 Lutego, odebrana została w Paryżu dnia tegoż o godzinie 10, minucie 45 wieczorem, a to tym sposobem: o godzinie 1 umyślny wyjechał z exemplarzami gazety *Globe* z Londynu do Dover, gdzie stanął o godz. 2, min. 45, a w siedm kwadransów potém (o wpół do 5) był już w Calais, pomimo gwałtownego przeciwnego wiatru. W Calais czekał już umyślny pociąg, który natychmiast odwiozł gazetę do Paryża. I tak w godzin 9 i kwadransów trzy przebieżono 560 kilometrów drogi, z których 42 morzem w burzę. Admiralicya angielska znacznie przyłożyła się do otrzymania takiego wypadku, wy-

znaczeniem jednego z najlepszych swych statków parowych dla przebycia ciaśniny w podobną niepogodę.

WŁOCHY.

SARDYNIJA. Na posiedzeniu Izby Deputowanych 26 Stycznia, projekt Ministrów zaciągnienia nowej pożyczki 80 miljonów franków został przyjęty 113 głosami przeciw 31. Dwa przeciwne jemu wnioski zostały odrzucone.

Senat przyjął 43 głosami przeciw 5 prawo, które już przeszło w Izbie Deputowanych, o pozyskiwaniu nadal podatków według budżetu roku 1849.

RZYM. Piszą z Rzymu, pod dniem 19 Stycznia, że Rząd Austryacki domagał się, iżby herby Austryackie, zbite podczas rewolucyi, były przywrócone z największą uroczystością. Ale gdy Papież zapytał jenerała francuzkiego, czyli w tej okoliczności odpowiada za spokojność i porządek w mieście, jenerał oświadczył, że za nic nie odpowiada, że zamknie swoje wojska w koszarach a sam do niczego mieszać się nie będzie. W skutek tego rzecz o przywróceniu herbów pozostała w zawieszeniu.

— Wszyscy kawalerowie świętego Jana Jerozolimskiego są wezwani na zebranie powszechne do Rzymu na przyszły Luty. Wszyscy obowiązani są stawić się osobiście lub przysłać umocowanych.

DANIJA.

KOPENHAGA, *30 Stycznia.* Dziś Król zagaił posiedzenia Sejmu osobiście. W krótkiej swej przemowie J. K. Mość wyraził zupełną swą ufność we spółdziałaniu Parlamentu, a mówiąc o stosunkach zewnętrznych dał słyszeć te słowa: «Wojna nie jest jeszcze ukończona, ale tylko przerwana. Wszakże mam nadzieję, że wszczęte układy doprowadzą do pożądanego celu, chybaby moi poddani, zbłąkani na fałszywej drodze, byli utrzymywani w tym kierunku przez którekolwiek z wielkich Mocarstw.»

Król był witany i żegnany z największym entuzyazmem.

P. Brunn obrany został Prezesem *Landesthingu* czyli Pierwszej Izby.

GRECYA.

Admirał Parker (patrz № poprzedzający), w imieniu Rządu Angielskiego, domaga się tak uiszczenia pożyczki, jako i wynagrodzenia poddanych angielskich, oddawna już poszukiwanego, oraz ustąpienia Anglii kilku wysepek na wybrzeżu Greckiém. Po upływie naznaczonego terminu bez zaspokajającej odpowiedzi ma natychmiast przystąpić do czynnego działania.

— List z Aten z dnia 18 Stycznia, odebrany w Paryżu, zawiera co następuje: «W chwili wysłania tego pisma dowiaduję się, że admirał Parker wszczął już kroki nieprzyjacielskie. Wszystkie wybrzeża Grecyi są ogłoszone za będące w stanie blokady, ale tylko dla okrętów wojennych Greckich. Każdy z tych okrętów będzie natychmiast zabrany. Dziś Izby uchwaliły adress, którym oświadczają, iż pragną się zespolić z Rządem we wszystkiém cokolwiek przedsięweźmie w obecnych okolicznościach.

— Podług wiadomości z Aten z dnia 22 Stycznia, odebranych w Trieście, Poseł P. Wyse, 19 tegoż m. zabrał się ze wszystkimi urzędnikami poselstwa na eskadrę angielską, która już była opanowała dwa okręty wojenne Greckie i odprowadziła je do Salaminy. Statek parowy był posłany do Paros dla zabrania korwetty *Amalia*, ale znalazłszy ją rozbrojoną i bez masztów, zabrał tylko szalupę kanonierską, która stała w porcie. Inny statek posłano w pogoń za korwetą *Ludovico*.

Rząd Grecki wydał wszędzie rozkazy, iżby nie stawiono żadnego oporu działaniom anglików. Dwa okręty kupieckie greckie, wychodzące pod żagle, zostały zatrzymane przez anglików w porcie Pirei, ale wejście do portu z morza jest wolne. Reprezentanci dwóch innych Mocarstw, opiekujących się Grecyą, protestowali przeciw samowolności agentów angielskich; zapewniają nawet, że Poseł Francuzki przesłał eskadrze swojej Rplitej rozkaz przybycia do Pirei.

AMERYKA.

HAITI. W Gazecie New-York Herald czytamy: Człowiek najwięcej mający wpływu na Cesarza Faustyna Soulouque I, nazywa się Papulot. Jest on czarownikiem z professyi i jeden ma pozwolenie wyrabiania wangas. On i arcykapłanka sekty Voudou są duszą tajnej rady ex-Prezydenta. Są to filary tego okropnego barbarzyństwa, które legnie się w jednym z najpiękniejszych krajów świata, w pośród otaczającej cywilizacyi. Któżby wierzył, że sławna sekta Voudou, rodzaj wolnego Mularstwa afrykańskiego, z inicyacyą, pełną mistycyzmu i okrucieństwa, ukazała się znowu na Haiti; że już od roku rozpoczęły się na nowo ofiary ludzkie i że małe dziecię było ostatnim holokaustem, przyniesionym najohydniejszemu fanatyzmowi pogaństwa. Te fakta zostały sprawdzone przez P. Raybaud, Konsula jeneralnego francuzkiego. Już dawniej jego poprzednicy, PP. Pichon i Levasseur, wspominali o szybkim powrócie ludności Haiti do barbarzyńskich obyczajów afrykańskich.

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

BERLIN, *7 Lutego.* Wczora z rana odbył się obrzęd złożenia przysięgi na Konstytucyą, poprzedzony uroczystém nabożeństwem po wszystkich świątyniach stolicy. Król ze wszystkiemi Xiążętami był na tém nabożeństwie w katedrze (Domkirche).

O 11 przed południem, Członkowie obu Izb i Gabinetu zebrali się w zamku, w sali Rycerskiej, dokąd Król Jmć przybył w towarzystwie Xiążąt krwi i swego orszaku. Zająwszy miejsce na tronie, Król Jmć powiedział z wielkiém czuciem przemowę, którą zakończył głośnem zaprzysiężeniem Konstytucyi 31 Stycznia 1850 roku.

Następnie przysięgali, każdy z osóbna, Członkowie Gabi-

netu i obu Izb, i protokoł tego uroczystego aktu, podpisany przez wszystkich Ministrów, został dziś ogłoszony w części urzędowej Monitora.

WIEDEŃ, *2 Lutego.* Dziś została ogłoszona Konstytucya Tyrolu i Vorarlbergu.

— Gazeta, wychodząca w Zara, donosi o wybuchłej u Montenegrinów rewolucyi. Władyka abdykował i ratował się ucieczką; wypadek ten nastąpił z powodu że Władyka nie chciał wspierać Suppanów, którzy się tego domagali.

Kraków, 27 Stycznia. Od niejakiego czasu okręg Krakowski jest teatrem rozbojów i grabieży, których przedmiotem są szczególniej żydzi. Przypisują te zbrodnie, któremi cały kraj jest przerażony, bandzie rozbojników. Rząd ogłosił stan oblężenia i posłano wojsko do Chrzanowa, który jest ogniskiem wycieczek bandytów.

PARYŻ, *2 Lutego.* Posiedzenia ostatnie Izby nie przedstawują interesu.

— Dekretem Prezesa Rplitej z d. 24 Stycznia, pensya Dyrektora Inwalidów zmniejszona została z 60,000 na 40,000 franków.

— Liczba wyborców, wymazanych z listy Depart. Sekwany, wyniosła ostatecznie 27,855.

GRECYA. Podług listów z Aten, 22 Stycznia, lud okazywał największy entuzyazm ku Królowi i Królowej. Wielkie tłumy zgromadzają się przed hotelami posłów Rossyi i Francyi, oświadczając okrzykami wdzięczność za ich postępowanie. Dodają, że magazyny w Paros zostały wypróżnione przez anglików i cały materyał przewieziony do Pyrei. Kwarantany i Komory celne zostały zniesione i te ostatnie przez anglików opanowane.

—

(Wiadomości z Londynu nie idą dalej jak po 1 Lutego).
(Journ. de S. P. Psz. Półn. R. I.)

NAUKI.

POSIEDZENIE
Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego.

(Ciąg dalszy.)

Doktor Majewski odczytał rozprawę o wpływie metody Bakona na postępy nauki lekarskiej w ostatnich wiekach. Po kwiecistej, pełnej fantazyi improwizacyi Dworzaczka, gruntowna i oparta na głębokiej erudycyi rozprawa zdolnego lekarza wzniecila zajęcie słuchaczy. Dworzaczek malowniczością swoich obrazów, wyrażenia świetnością przemawiał do naszej imaginacyi — doktor Majewski poważną treścią, ważnością niezmierną żywotnej kwestyi, zdobył całą uwagę naszego rozumu. Z każdą chwilą wzmagało się zajęcie, wywołane uczonym, przystępnym, jasnym i zrozumiałym dla wszystkich wywodem. W końcu, zajęcie to przeszło w sympatyę dla Dra Majewskiego, który potrafił w krótkiej rozprawie tyle wyrazić, przebiedz takie przestrzenie miejsca i czasu, zebrać i spleść tyle faktów, ocenić tyle systemów, tyle błędów skarcić i z tego zamętu pojęć, teoryj i doktryn, wyprowadzić w końcu prawo postępu dla nauki, która choć daleka jeszcze od celu doskonałości, przecież postępuje ciągle naprzód. Cała rozprawa zasługiwałaby na powtórzenie; ze względu jednak na szczupły zakres pisma, podajemy tylko szkicowy jej zarys i kilka wyjątków.

Z odległej starożytności wyprowadza autor nić swego rozumowania. Obrawszy sobie punkt wyjścia, błąka się, a raczej idzie śmiało z kłębkiem w ręku wśród tego labiryntu wieków. Wschód, pełen tajemnic nieprzeniknionych jeszcze dotąd męzkim i przedsiębierczym duchem nowoczesnym, Wschód, to pierwsze ognisko cywilizacyi, której promienie rozbiedz się miały po wszech-świecie, ten Wschód, co rozlawszy tyle światła, sam miał stoczyć się później w przepaść nocy, kolebką był nauki lekarskiej. Ale nad Gangesem i nad Nilem oświata spoczywała w rękach jednej tylko kasty. I dla tego to sprawiedliwa uwaga autora, że oświata, zamknięta w tak ciasnych granicach, skoncentrowana w jednej kaście, wyłączna a tém samém zaród śmierci nosząca w sobie, doszedłszy do pewnego stopnia, nagle wstrzymała się w postępie. Nauka lekarska, otoczona hyeroglifami, własnością stać się nie mogła ogółu.

Z tej pierwszej widowni, zakrytej przed naszemi oczyma mgłą i pyłem wieków, przenosi nas autor na klassyczną ziemię Grecyi, tej Grecyi, której przeznaczeniem było, przejąwszy światło ze Wschodu, rozpłomienić je i rozrzucić na ludzkość całą. I tam nauka lekarska kryła się naprzód w przybytkach świątyń; ale na tej ziemi obiecanej, która zaprzodkować miała całemu światu poezyą, filozofią, sztuką, wymową, która, w porządku politycznym przebiedz a raczej objąć miała wszystkie systemata, od komunizmu do władzy nieograniczonej, która wydała Likurga i jego krwawy kodex śmierci, Solona i jego świetny kodex życia, która w Sparcie taką pogardę a w Atenach taką miłość dla życia śpiewała, na tej ziemi wydzielającej się nauka lekarska nie mogła być długo zakutą w murach świątyń. Duch filozoficzny wyrwał ją z ukrycia i udarował nią powszechność. Kiedy Platon głosił wielkie prawdy moralne, Hipokrates kreślił nieśmiertelne lekarskie dzieła. Mimowolnie pióro nasze zatrzymuje się, kreśląc wielkie imie Hipokratesa, tego ojca nauki lekarskiej. Schylamy czoło przed tą sławą dziś prawie tak świeżą, jak wówczas, kiedy słowo tego mędrca starożytnego, niby głos natchniony Sybilli delfickiej, rozlatywało się po Grecyi całej; korzymy się przed tym potężnym twórcą systemu, który przetrwał dwa tysiące lat i aż do szesnastego wieku arką był jedyną nauki, dogmatem niewzruszonym. Lecz świat starożytny nie poprestał na wydaniu Hipokratesa. W drugim wieku po Chrystusie, Gallen z Pergamo wszedł w zawody z mistrzem greckim. Nie tworząc osóbnego systemu, zebrał prace swych poprzed-

ników w jedną całość i w swych obszernych dziełach zostawił niewyczerpane źródło, z którego czternaście wieków następnych czerpało wszystkie lekarskie wiadomości: «Europa, mówi autor, w głębokiej nocy średnich wieków, zajęła się wyłącznie tłómaczeniem dzieł, które jej starożytny świat w spuściźnie przekazał, wlokła się gnuśnie na gościńcu przeszłości.»

Ale zbliżała się chwila wyzwolenia dla nauki i nadania jej wyższego polotu, zbliżała się chwila, kiedy dogmatyzm starożytnej szkoły runąć miał pod parciem nowej siły. W piętnastym wieku pojawia się ta siła niezmierna, druk. Kto go wynalazł? Czy Gutenberg, czy gwałtowna potrzeba wieku stworzyła go? Gdyby Gutenberga nie było, nie mniej dla tego druk przyszedłby na świat, nie mniej dla tego urodziłoby się to dziecko i wyrosło na olbrzyma. Szlachetna żądza oświaty, nienasycone pragnienie wiedzy, wydało tę siłę, która kipiała w wnętrznościach mass, niby w kotle alchemika i wytrysnęła nareszcie z czaszki Gutenberga. Pierwsze skrzypnięcie niekształtnej prasy drukarskiej, które zachwiało tyle przesądów, rozniecilo takie życie, zawróżyło takie światło, i które zapowiedzeniem niejako było całego nowego świata pojęć i wyobrażeń, w dziedzinie wszelkiej nauki, sztuki lub umiejętności, protestacyą było przeciw nieomylności starożytnej szkoły. Jednak, burze szesnastego wieku, które wstrząsnęły całą Europą, które w życie ogółu wprowadziły rozbiór, nie naruszyły odwiecznego pnia nauki mędrca greckiego. Umysł ludzki, który powstał wówczas przeciw nieomylności Rzymu, nie śmiał targnąć się na szronem wieków ubielony system Hipokratesa. Dopiero w siedmnastym wieku medycyna przeobraża się — system wznosi się po systemie i stary świat lekarski ustępuje nowemu.

Wyznajemy z całą pokorą, że blade tylko mieliśmy wyobrażenie o znaczeniu Hipokratesa w historyi nauki lekarskiej. Pan Majewski odkrył nam dopiero to wysokie stanowisko, jakie w niej wszechwładnie przez dwa tysiące lat zajmował. Ileż wieków, ileż pokoleń przeszło pod rozłożystém cieniem drzewa nauki, tego mistrza współczesnego Platona. Jak tu nie złożyć hołdu tej potędze, która sam czas znużyła, jak nie zniżyć głowy przed tym władzcą, który przez dwadzieścia wieków wyrocznią był w rzeczy lekarskiej i królował bez podziału.

«Podstawa teoryi Hipokratesa i Galena, mówi Pan Majewski, była nauka Empedoklesa o czterech pierwiastkach świata materyalnego, którym odpowiadają cztery główne humory ciała: krew, flegma, żółć żółta i czarna i cztery temperamenta: krwisty, flegmatyczny, żółciowy i melancholiczny. Równowaga i dokładna mięszanina pierwiastków stanowi zdrowie; zbytek, brak lub zepsuty ich stosunek sprowadza chorobę. Lekarstwa jedne działają na żółć, inne na flegmę; natura leczy choroby wydalając z ciała poprzednio na ten cel przerobione zepsute humory. Taka jest treść teoryi, mówi dalej Pan Majewski, o której prawdziwości do szesnastego wieku po Chrystusie nie odważono się wątpić. Zdania te, powtarzane przez usta tylu narodów i wieków, przeszły niejako w dogmata wiary. Zwolenników tej nauki zwano też dogmatykami. Wreszcie przyszło do tego, że lekarze, przed rozpoczęciem swego zawodu, musieli przysięgać na kanon arabskiego Galenisty, Awicenny. Pierwsi anatomowie czternastego wieku spostrzegli wprawdzie błędy Galena, woleli jednak powiedzieć, że się natura myli, jak że Galen mógł pobłądzić. Potrzeba było wielkiej siły ducha, aby targnąć się na obalenie wiekami utwierdzonej powagi szkoły starożytnej.

Podaliśmy w całości ten wyciąg z rozprawy dla trzech przyczyn; naprzód dla tego, że dla nikogo obojętną być nie może zasada główna teoryi starożytnej; powtóre, że upatrujemy w nim jej apoteozę, potrzecie, że energicznie charakteryzuje ciemnotę wieku. *Natura się myli, ale Galen błądzić nie może!* czyż ten frazes nie określa wymównie potęgi systematu i letargu wieku.

Dopiero w początkach wieku XVII, Bakon pierwszy cios zadaje i odzywa się, że chcąc poznać tajemnice świata stworzonego, nie należy o to pytać Gallena ale wprost natury. W naturze spostrzegamy tylko szczegóły, dopiero umysł nasz tworzy wyobrażenia ogólne. Chcąc się więc czego z nauk przyrodzonych uczyć, potrzeba iść drogą przez naturę wskazaną, to jest od wyobrażeń szczególnych, dostarczanych nam przez zmysły, postępować do ogólnych, a zatém w kierunku wprost przeciwnym temu jakim poszli starożytni filozofowie. Ta metoda, zwana doświadczalną, analityczną, wywołała świetne odkrycia. Idąc za nią, Franklin wyrwał pioruny niebu; jej córka jest chemia. »Wkrótce ta nowa szkoła, — słowa pana Majewskiego — obchodziła najświetniejszy tryumf swego wychowańca, Newtona, który drogą, utorowaną przez naszego rodaka, Kopernika i Gallileusza, zaszedł do gwiazd zapytać o ich prawa a przez swe odkrycia w astronomii, matematyce i fizyce, przyćmił najświetniejsze geniusze starożytności.

Inne nauki przyrodzone, pochnięte przez Bakona na nową drogę, również szybkie zaczęły robić postępy.

Mikroskop odkrył zupełnie nowy świat, zamieszkany przez miryady żyjątek, którego starożytność nawet się nie domyślała.

Anatomia wydobyła na jaw wszystkie błędy Galena.

Fiziologia dowiodła, że cztery humory, które dotąd uważano za pierwiastki ciała źwierzęcego, nie są bynajmniej pierwiastkami, ale wszystkie wypływają z jednego źródła, to jest ze krwi.

Geologia nauczyła ludzi czytać we wnętrznościach ziemi dzieje stworzenia, różne od dawnej kosmologii.

Wreszcie, najnowsza nauka, chemia, przez swe poszukiwania doszła do tego, że owe cztery żywioły, zasadę dawnej fizyki, rozłożyła na pierwiastki, a tém samém odwieczną tę naukę podkopała od podstaw.

Już nie czas było przysięgać na kanon Avicenny; czło-

wiek, spostrzegłszy nicość dotychczasowych systemów, burzy śmiałą ręką cały gmach nagromadzonych przez wieki mniemań i nie gnąc więcej kolan przed żadną narzuconą powagą, na froncie nowego przybytku nauk pisze: *Naturze, najwyższej mistrzyni.*»

Bakonowi więc chwała reformatora należy się. Jednak nauka lekarska błąkała się jeszcze na bezdrożach błędów. Lekarze, olśnieni blaskiem, jakim nagle zajaśniały inne nauki przyrodzone, usiłowali za ich pomocą wytłómaczyć wszystkie życia zjawiska. Tu autor wylicza mylne teorye, wysnute z tego zapatrywania się; przechodzi każdą po szczególe, ocenia jej dodatnią lub ujemną stronę, silnie uderza na mistycyzm niemiecki i nareszcie zatrzymuje się przy dziele Morganiego, wyszłém w Padwie 1762 roku pod tytułem: «De causis et sedibus morborum per anatomen indagatis.» Tak więc od Bakona, który na początku siedmnastego wieku odczwał się, aż do dzieła Morganiego, które się pojawiło w drugiej połowie ośmnastego wieku, czyli przez półtorasta lat, nauka lekarska pasowała się w czczych wysileniach, z błędów wpadała w nowe błędy, z fałszywych teoryj w jeszcze fałszywsze, i nareszcie, znużona i bezwładna, rzuca się w objęcia cudowności i (któż by temu uwierzył) na początku XVIII wieku, tego wieku, który potomność nazwać miała wiekiem Woltera, lekarze, błąkając się w święcie nadzmysłowym, tłómaczyli choroby i inne zjawiska przyrodzone przez działanie złych duchów. Dzieło Morganiego dopiero położyło koniec temu rozprzężeniu, tej niemocy i temu kuglarstwu. «Ogłosić takie dzieło, mówi p. Majewski, było to zapowiedzieć nową epokę dla nauki lekarskiej, sprowadzić ją na drogę obserwacyj i doświadczenia, na której nauki przyrodzone już od Bakona postępowały, na której Hipokrates zdobył wieniec nieśmiertelności. Dotąd błąkano się w definicyi choroby; Morgani, odsłoniwszy wnętrzności ciała ludzkiego, pokazał ukryte przyczyny chorób, których od stworzenia świata szukano; wykrył że choroba nie jest żadną istotą oderwaną, ale ma źródło w przeistoczeniu trzewiów ludzkich, z którego ustąpieniem i ona znika.» Przed Morganim, Haller stał się twórcą doświadczalnej fiziologii. Obaj stanęli na czele nowej szkoły i opierając się na doświadczeniu i spostrzeżeniach, oderwali medycynę od marzeń spekulacyjnej filozofii i wysoką ważność anatomii i fiziologii oznaczyli.»

Już od tej chwili nie cofnęła się nauka lekarska, owszem, postępuje ciągle naprzód. Pinel, Bichat, Broussais, Lainnec, nowemi, przeważnemi wzbogacili ją odkryciami i zdobyczami.

«Z prawdziwą przyjemnością, mówi pan Majewski, wychowaniec nowej szkoły spogląda na bogate plony, jakie nauka lekarska w tak krótkim czasie na polu obserwacyi i doświadczenia zebrała. Dzisiaj, nauka rzuca lekarzowi dobroczynne światło i prowadzi go prawie za rękę. Dziś, każdy lekarz ukształcony tak jest przekonanym o jej potrzebie, że gdyby mu ją odjąć, powiedziałby: lepiej zatrzymać się jak postępować z mieczem w ciemności.»

Zakończył wreszcie Dr. Majewski swoją rozprawę, (w której, nie zapomnijmy dodać, postępy nauki tłómaczy a raczej opiera na duchowych bytu naszego warunkach, na odwiecznych prawach moralnych) zbyt krótką dla słuchających go z natężoną uwagą, wykazaniem wpływu, jaki wywarła nauka lekarska na złagodzenie losu cierpiącej ludzkości. Przebiegł treściwie ważniejsze jej zdobycze na tém polu. Jej głównie przypisał radykalne przeistoczenie losu obłąkanych. Żałujemy, że brak miejsca nie pozwala nam zacytować tu przerażającego obrazu, wyjętego z dzieł Reila o przeszłości tych nieszczęśliwych, wytrąconych z koła towarzystwa, porównanego z ich bytem teraźniejszym. Wskazał następnie udział nauki lekarskiej, w pomnażaniu i ulepszaniu szpitalów i innych zakładów dobroczynnych, odpowiednie celowi urządzenie aptek i wód mineralnych i t. d.

(Dok. nast.)

KURS WEXLOWY, PIENIĘŻNY I AKCYOWY.

Petersburg, 31 Stycznia.

Za rubel srebrny:

Na Londyn.	na 3 m.	38, $32\frac{3}{61}$, $\frac{1}{16}$ pens.
Amsterdam.	———	$186\frac{1}{2}$, 186 cens.
Hamburg.	———	34, $33\frac{15}{61}$ szel.
Paryż.	———	390, 398 cens.

A K C Y E.

	Żądano po rubli srebrem.
Kompanii Rossyjsko-Amerykańskiej	—
——— 1, Zabezpieczenia od ognia	—
——— Żeglugi parowej	—
——— Wód mineralnych i sztucznych . .	—
——— 2, Zabezpieczenia od ognia	—
——— Oświecenia gazem	—
——— Przędzalni bawełny	—
——— Zabezpieczenia życia	8.
——— Carewskiej fabryki perkalów. . . .	—
——— Carskosielskiej Drogi żelaznej . . .	72.
——— Zastawu rzeczy wielkiej objętości .	—
——— Rossyjskiej, zabez. żeglugi morskiej i rzecznej	—
——— *Salamandry*, zabezp. od ognia . .	415.
——— *Nadieżda*, zabez. żeglugi	—
——— Kopalni Suksuńskich	—

Позволяется печатать. 2 Февраля 1850 года. *Ценсоръ И. Срезневскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.